

Przy mikrofonie Dariusz Rosiak, dzień dobry Państwu, zapraszam na RAPORT na dziś. Prezydent Wołodymil Załajński jest dziś w Polsce, gdzie spotyka się z polskimi władzami i ukraińskimi uchodźcami, jakie będzie przesłanie tej wizyty dla jednych i drugich, a w Moskwie śledztwo w sprawie zamachu na program nowskiego blogera i ostrzeżenia przed skutkami wstąpienia Finlandii do NATO. W Nowym Jorku wielki spektakl polityczno-medialny, czyli przesłuchanie byłego prezydenta Donalda Trumpa w sprawie 34 przypadków fałszowania dokumentów biznesowych, Trump nie przyznaje się do winy i twierdzi, że oskarżenie jest motywowane politycznie, czy dowody wobec byłego prezydenta wystarczą, by sąd podzielił zdanie prokuratora i czy cała sprawa rzeczywiście osłabi Trumpa politycznie, czy wręcz przeciwnie. O tym w raporcie na dziś 5 kwietnia 2023 roku. Raport na dziś to środowa odmiana raportu o stanie świata programu finansowanego przez słuchaczy, programu, który istnieje dzięki słuchaczom. Za wszystkie wpłaty z serca Państwu dziękuję, a jeśli ktoś chciałby domączyć do grona patronów raportu, zapraszam na mój profil w serwisie patronite.pl, za jego pośrednictwem najłatwiej z bezprzec. Odres raport rosiaka ma upadzi mail.com, adres z naszej strony raportostanieświata.pl. Adrian Bąki, Krzysztof Wawrzak w reżyserce Studia Efektura. Zaczynamy. Moim pierwszym gościem jest Wojciech Konończuk, dyrektor ośrodka studiów wschodnich. Dzień dobry. Dzień dobry. Po co przyjeżdża prezydent załajski do Polski? Myślę, że z dwoma przesłaniami. Po pierwsze, żeby podziękować za dotychczasowe wsparcie, a po drugie, żeby po prostu więcej. Pewnie to będzie taki ważny sygnał, jaki on dzisiaj w przemówieniu na Zamku Królewskim wyśle mówiący. Bardzo Wam dziękujemy, jesteście jednym z najbardziej oddanych i wiernych przyjaciół Ukrainy, ale to cały czas jest za mało, dlatego że Ukraina jeszcze wojna nie wygrała. A jeśli mają wygrać, co jest także w Waszym interesie, pewnie to stanie zniłansowane, nie w taki dosłowny sposób, to potrzebujemy w dalszym ciągu wsparcia. Dzieje się to, co musiało się stać, to znaczy w tych stosunkach polsko-ukraińskich pojawiają się zadry. One nie po raz pierwszy się pojawiają, bo pamiętamy historię z przewodowa, która, powiedzmy sobie szczerze, do tej pory nie została wyjaśniona i nie wiem, być może w trakcie tej wizyty również jakieś informacje w sprawie tego incydentu będą miały miejsce. Mówię, incydentu, ale pamiętajmy, że tam ludzie zginęli, prawda?

I jakie są te kanty, które wymagają wygładzenia, jeśli w ogóle są w stosunkach polsko-ukraińskich w tej chwili?

Te kanty są, czy też zadry, jak Pan redaktor powiedział, ale to, że one są, to jest naturalne.

Każdymi sąsiadami są różnego rodzaju napięcia.

Żadne relacje sąsiedzkie nie są od nich wolne.

W przypadku Polski i Ukrainy to są sprawy po pierwsze historyczne, które nie są załatwione i myślę, że wojna też nie sprzyja ich załatwieniu.

Tutaj myślę, że powinniśmy się uksbroić w cierpliwość, bo państwo, które jest w stanie wojny egzystencjalnej, uczciwego, głębokiego rachunku sumienia po prostu nie zrobi.

Druga sprawa to są kwestie...

Czyli nie powinniśmy liczyć na to, że sprawy związane z Wołyniem będą poruszone w trakcie tej wizyty?

Myślę, że będą, ale nie wiem, czy publicznie, że zdziwiłbym się, gdyby zostało poruszone to publicznie.

Zbliża się okrągła osiemdziesiąta rocznica z Brodni Wołyńskiej.

Myślę, że może jakieś gesty strony ukraińskiej padną, natomiast nie spodziewałbym się znowu zrobienia rachunku sumienia czy też powiedzenia czegoś, a co czekamy od wielu, wielu lat.

No i druga sprawa, ten drugi wymiar, to są kwestie gospodarcze, gdzie kwestia rywalizacji między producentami żywności z Polski i z Ukrainy, ona jest i ona będzie, ona będzie narastać.

To, że od roku Ukraińcy mają otwartą, nie mają granicy celnej do Unii Europejskiej, część ukraińskiej żywności z Boża osiada w państwa gościnnie, także w Polsce, co w negatywny sposób odbija się na producentach rolnych w Polsce, na Węgrzech, na Słowacji, w Rumunii i tak dalej.

No to jest coś, co już jest problemem i to pewnie problem, który będzie, będzie ruscy. Natomiast miło tych zadr, ja mam wrażenie, że jednak znacznie większy jest ten obszar interesów wspólnych, który nas łączy, a nie dzieli.

I przede wszystkim kwestia bezpieczeństwa i kwestia przyszłości regionu po, po wojnie.

No właśnie, może o tej drugiej kwestii porozmawiamy,

bo pojawiają się takie głosy, że Polska owszem jest krajem, który w sposób, no rzeczywiście spektakularny pomaga Ukrainy, ale poczekajcie, poczekajcie, mówią krytycy, jak przyjdzie do odbudowy, to znowu znajdą się tam.

Amerykanie, Niemcy, Francuzi, Brytyjczycy, a Polacy będą hubem transferowym.

Tak jak teraz Rzeszów jest hubem transferowym, to zostaniemy tak samo hubem transferowych takich firm, które będą zarabiać na odbudowie Ukrainy.

Nie ma wątpliwości, że będą Niemcy i będą Francuzi, Brytyjczycy, Amerykanie, ale ja też nie mam wątpliwości, że będą Polacy.

To znaczy, projekt odbudowy Ukrainy, który się jeszcze nie zaczął, i nie wiadomo kiedy się zacznie, poza jakimś punktowym odbudowaniem zniszczonych szpitali, przychodni, lekarskich, czy szkół, bo to jest oczywiście konieczność.

Natomiast na większą skalę dopóki ta wojna trwa i nie ma bezpieczeństwa pewnionego na Ukrainie, dopóty nie ma mowy, aby jakiegokolwiek większe środki międzynarodowe na Ukrainę mogły popłynąć.

Natomiast jak już do tego dojdzie, a kiedyś do tego dojdzie, chociaż pewnie poczekamy na to dłużej niż krócej, to mam wrażenie, że skala tego projektu będzie to jako ogromna, to są setki miliardów dolarów, które będą do wydania w relatywnie krótkim czasie, powiedzmy dekady, że wystarczy dla wszystkich, także dla polskiego biznesu i myślę, że też nie doceniamy polskiego biznesu.

Jak sobie popatrzymy na ostatnie 30 lat rozwoju gospodarczego Polski, to jest oczywiście gigantyczny sukces, który częściej doceniamy osoby spoza Polski, niż sami Polacy.

Więc mam wrażenie, że polskie struktury biznesowe, polscy przedsiębiorcy, oni też w tym kierunku działają i działać będą, niezależnie od działań polskiego rządu.

Czy ma to jakieś znaczenie, że do tej wizyty dochodzi dopiero teraz, kiedy prezydent Zaleski odwiedził już kilka krajów zachodnich, które pomagają Ukrainie? Myślę, że to jest to coś, oczywiście zwraca uwagę mediów i słusznie, to, że prezydent Zaleski z pierwszą wizytą poleciał do Waszyngtonu, jest naturalny, dlatego, że bez Stanów Zjednoczonych, bez wsparcia militarnego, ale też roli przywódczej jest oczywistością, że dzisiaj Ukraina byłaby w znacznie, w znacznie gorszym miejscu.

Potem był w Brukseli, to też jest trochę naturalny kierunek wizyty, bo Ukrainę zależy na tym, żeby mimo wojny dalej integrować się z Unią Europejską.

Natomiast zwróćmy też uwagę, że to jest pierwsza oficjalna wizyta, oficjalna, nierobocza, prezydent Zaleski.

Zresztą był w Wielkiej Brytanii na przykład.

Ale także z wizytą roboczą.

To były dwa jego wyjazdy zagraniczne, Waszyngton jako pierwszy i potem połączenie Bruksela i Londyn.

Więc to, że on z pierwszą oficjalną wizytą, towarzyszącą żonką, przyjeżdża do Warszawy, myślę, że to jest ważny, ważny symbol polityczny, i on to pewnie powie dzisiaj, że Polska jest ważna i naród ukraiński jest Polsce wdzięczny.

Myślę, że też o jego otoczeniu rozumiem też pewną wrażliwość polską, jeśli chodzi o to, że my jednak lubimy, jak to inni podkreślają, ile my ześmy dla tej Ukrainy zrobili, jakie koszty ponieśliśmy.

Więc tak, żebyśmy chcieli, żeby strona ukraińska to doceniała.

Porozmawiajmy jeszcze o terminie tej wizyty,

bo to się dzieje w momencie, kiedy mamy trochę dziwną, nie wiem czy dziwne, to jest odpowiednie słowo, trudną sytuację na froncie.

Mamy obronę Bachmutu, mamy ciągle przypominanie o tym, że Ukraina przygotowuje się do kontrofensywy i połączenie tych rzeczy wraz właśnie z jak rozumiem pewną ofensywą dyplomatyczną, która tutaj w Polsce nastąpi i która będzie polegała na przypominaniu,

że Ukraina potrzebuje broni, potrzebuje ciągle wsparcia.  
Czy to wszystko składa się na obraz dyplomatyczny tego, co się dzieje w Warszawie dzisiaj?  
Myślę, że się jak najbardziej składa.  
To jest oczywiście najwralgiczny moment tej wojny.  
Po z jednej strony od pół roku mamy pewien pad, pewną stagnację.  
Żadna ze sobą nie stanie, Rosyjanie nie zostanie pójsć do przodu,  
a Ukraińcy nie są w stanie odzyskać terytorium, które stracili.  
Aczkolwiek w powietrzu wisi Ukraińska kontrofensywa,  
do której Ukraińcy się dłuższego czasu przygotowują,  
gdzieś tam w obłodzie trzymają doborowe jednostki  
i cały czas zbierają sprzęt zachodu.  
Z jednej strony mówią, że tego sprzętu jest za mało,  
ale z drugiej strony wysyłają cały czas sygnały,  
że Ukraińska kontrofensywa jest kwestią czasu.  
I ona pewnie jest kwestią czasu,  
tylko że ona też będzie niezwykle ryzykownym krokiem politycznym,  
ale przede wszystkim wojskowym dla Kijowa.  
Czy to jest tak jak mówił prezydent Czech,  
że Ukraińcy mają jeden strzał, jedną szansę,  
jeśli kontrofensywa okaże się nieskuteczna,  
to zebranie tej dynamiki wojennej,  
dynamiki militarnej oraz dynamiki dyplomatycznej,  
aby utrzymać wsparcie będzie bardzo trudne?  
Prezydent Czech jest też generałem,  
nawet i się emerytowanym, i myślę, że wie, co mówi.  
Ja nie jestem ekspertem od spraw wojskowej,  
więc bazuję na mądrzejszych ode mnie.  
I wszyscy, właściwie mamy pewien,  
jakiś wspólny mianownik, wszyscy mówią,  
że rzeczywiście będzie jeden strzał.  
Jeszcze Ukraińcy trafią w dziesiątkę  
i będą w stanie siły rosyjskie na tyle pokonać,  
żeby choćby przeciąć,  
czy nie choćby, albo aż właściwie,  
przeciąć korytarz, jaki łączy dzisiaj Rosję z Krymem,  
pójsć w stronę Melitopola,  
bo to jest chyba ten najbardziej naturalny kierunek uderzenia,  
to od tego będzie zależało przyszłość tej woli  
także w dalsze wsparcie.  
Zachód dzisiaj czeka na sukcesy ukraińskie.  
Jak się okaże, że tych sukcesów nie będzie,  
to te głosy dzisiaj, które nie są jeszcze dominujące,  
mówiące, że Ukraina nie ma szansy wygrać wojny z Rosją,  
zrobiła więcej niż cokolwiek od niej oczekiwał,

ale rzadko kiedy z tym gigantem, militarnym,  
ktoś może wygrać,  
więc tego typu głosy staną się głosami wręcz dominującymi.  
Myślę, że taka potencjalnie nieudana kontrofensywa,  
aby ona nie była nieudana.  
Ona też płynie na moralne społeczeństwa ukraińskiego,  
które z jednej strony wie, że nie ma wyjścia,  
bo to jest dla nich wojna egzystencjalna,  
w bardzo fizycznym poczuciu tego słowa,  
ale z drugiej strony, gdyby się okazało,  
że nie ma sukcesu militarnego  
i Ukraińcy nie tylko nie odzyskują ziemi,  
ale tracą doborowe jednostki sprzed,  
no to wobec tej sytuacji Ukraina będzie w znacznie,  
w znacznie gorszym położeniu.  
Co to znaczy sukces kontrofensywy?  
My jesteśmy w stanie w tej chwili już zdefiniować, o co chodzi?  
Myślę, że choć głównie odzyskanie  
przynajmniej istotnej części ziem, które Ukraińcy  
stracili po 24 lutego.  
Czyli dużej części Dombasu?  
Czy częściowo da się odzyskać Krym, czy nie?  
To jest sukces tej kontrofensywy.  
Myślę, że w tym etapie nikt na to realnie nie idzie,  
choć Krym się regularnie pojawia  
w narracji politycznej zamiast Kęgo i jego ludzi,  
ale to chyba trochę na zasadzie, żeby  
ku pokrzypieniu serc.  
Myślę, że jeśli uda się odzyskać to, co Ukraina  
w ciągu ostatniego roku straciła, to będzie ogromny sukces,  
który sprawi, że nikt nie robi przegranej,  
wszyscy lubią tych, którzy zwyciężają.  
Gdyby się okazało, że armia ukraińska,  
które będą w stanie odzyskać  
choćby dużą część terytorium, które straciły,  
to sprawi, że poziom wsparcia  
będzie kontynuowany,  
ale też pewna dobra atmosfera,  
która jest wokół Ukrainy,  
ciągle jeszcze jest wokół Ukrainy,  
ona w stanie utrzymana.  
Jeszcze słowo na temat Bachmutu, bo cały czas o tym rozmawiamy,  
ale chciałbym być może, żeby słuchacze też  
zrozumieli,

dlaczego Ukraińcom zależy tak bardzo  
na utrzymaniu tego miasta,  
mimo że  
po wielu wojskowych wskazuje,  
że to po prostu nie ma sensu, że ofiara,  
którą Ukraińcy płacą za to, ofiara  
w ludziach, ofiara w sprzęcie, ofiara  
w wysiłku wojennym, jest tego  
niewarta. Dlaczego Bachmut jest tak ważny?  
Bo Bachmut stał się symbolem  
politycznym tej fazy wojny,  
trochę na życzenie  
Kijowa, bo to Kijów  
tak wysoko podniósł stawkę, mówiąc, że nie oddamy  
już teraz ani pięci ukraińskiej ziemi,  
możemy tylko przeć do przodu i odzyskać,  
to to jest nasze.  
Kijów sobie zdaje sprawę z nastrojów  
w społeczeństwie ukraińskim,  
znaczy Ukraińcy są zdeterminowani,  
wierzą w zwycięstwo, to wszystkie badania  
pokazują, że Ukraińcy wierzą w to, że są w stanie  
coś, co pewnie ponad rok temu było  
niemożliwe do wyobrażenia,  
czyli nie tylko obronić swoją niepodległość,  
ale też odzyskać to, co jest ich.  
Na to się z kolei nakładają pewne  
oczekiwania, także  
jeśli chodzi o zachód, to znaczy  
zachód mimo tego, że z jednej strony nieformalnie  
krytykuje Ukraińców, mówiąc, że  
czy obrona Bachmutu  
jest warta w życie tych tysięcy ukraińskich  
żołnierzy, którzy tam zginęli,  
myślę, że Zemański, który trochę jest  
zakładnikiem pewnych  
oczekiwań społecznych, które sam rozbudził,  
nie ma dzisiaj wyjścia i on po prostu  
on i jego generałowie  
postawili sprawę jasno, czy Bachmut jest ukraiński  
i Bachut musi być ukraiński.  
Rosja rozmiści broń nuklearną na Białorusi.  
Co to znaczy, co to zmienia?  
Myślę, że zmienia to paradoksalnie

nie tak znowu wiele, dlatego, że to jest głównie demonstracja polityczna na użytek zachodu.

Pamiętajmy, że broń rosyjska nuklearna jest w Kaliningradzie, czyli również blisko granicy polskiej, granic natowskich. Rosjanie w ostatnim czasie też prowadzą zmasowaną operację psychologiczno-propagandową na użytek elit zachodnich, społeczeństw zachodnich, przekonując właśnie znowu, że to jest wojna, której Ukraina nawet ze zwałnym wsparciem zachodu nie jest w stanie wygrać. To jest taka trochę próba robienia do złej gry, pokazywania przez Rosję. Jesteśmy zdeterminowani do tego, żeby tę wojnę za wszelką cenę, nie zależnie od tego, ile set tysięcy żyć żołnierzy rosyjskich przyjdzie nam położyć, to Rosja tę wojnę wygram, mówią Rosjanie.

Dlatego też doszło do zbitcia tych amerykańskiego drona nad morzem czarnym, czy właśnie do deklaracji Putina, mówiącej, że będzie, ale zobaczmy też, kiedy będzie w drugiej połowie roku.

Krem wysłał sygnał do elit zachodnich, mówiący, mamy jeszcze czas na dyskusję, mamy czas na negocjację.

Prawda rosyjskiego blogera, władlena tatarskiego i aresztowana Daria Trepowa, osoba, która prawdopodobnie przyniosła tę bombę do kawiarni w St. Petersburgu. Czy my coś sensownie możemy powiedzieć o tym zamachu na tym etapie? Myślę, że mamy dwie główne linie interpretacyjne.

Służby ukraińskie, które być może wykorzystają nie do końca świadomą osobę, co na wnosi na salę do tej kawiarni. Też według informacji miały być Prigorzyń, czyli szef

Grupy Wagnera Bracizio w tym spotkaniu. I tu byłby ten motyw, gdzie Ukraińcy rzeczywiście pewnie chcieliby go zlikwidować, bo gdyby doszło do zamordowania w ten sposób Prigorzyna, to byłby na pewno duży, także propagandowy sukces ukraiński. Ale ten drugi świat interpretacyjny to jest jednak coś, co nie możemy wy, czego nie możemy wykurzyć. To są różne rodzaj porachunki wewnątrz rosyjskie. Gdyby tak się rzeczywiście okazało, no to pytanie, co to nam mówi na temat różnych grup w rosyjskiej alicie władzy. A co nam mówi członkostwo Finlandii w NATO? To znaczy pytam o to dlatego, że chyba tak na pierwszy rzut oka, oprócz wielu innych rzeczy, które nam to wydarzenie mówi, o wzmocnieniu NATO, o tym jak silny sojusz staje się dzięki, no tej wspaniałej armii chińskiej, dysponującej znakomitym uzbrojeniem, przygotowaniem do wojny, to to jest jakby na to nie patrzeć. Nieprawdopodobna kompromitacja polityczna Putina. Tak dramatycznie zła kalkulacja w Rosji chyba muszą ludzie to widzieć. To nie jest tak, że propaganda wszystko przykryje. To jest na pewno porażka strategiczna rosyjska. To, że Finlandia zrezygnowała ze swojego wcześniejszego statusu, zdecydowała się dołączyć do sojuszu północnoatlantycznego, ale to jest tylko niewielki wycinek serii porażek strategicznych, jak i Rosja w ciągu roku odnosi. I one może niekoniecznie są bardzo publiczne, ale jak zwrócimy uwagę na przykład na to, co robią elity



w Kazachstanie, czy w państwach  
Kaukazu Południowego, to  
mam wrażenie, że wszędzie  
jest ucieczka od Rosji. Wszędzie jest  
przekonanie, że ta wojna  
zdecyduje nie tylko przyszłości państwa ukraińskiego,  
ale także całego regionu,  
więc bardziej formalnie, nieformalnie,  
ale dzisiaj mam wrażenie,  
że ogromna część, pewnie poza  
elitą w mińsku polityczną,  
kiblicuje zwycięstwu ukraińskiemu,  
stając sobie sprawę, że to będzie  
to wydarzenie, które  
zapoczątkuje zupełnie nową epokę  
polityczną w tej części świata.  
A od strony militarnej Rosja też  
nie jest w stanie nic zrobić, no nie przeniesie  
teraz połowy armii na  
granice z Finlandią, bo jest zajęta  
wojną w Ukrainie, no to nie ma  
takiego ruchu w zasadzie, który  
byłby w jakikolwiek sposób  
niebezpieczny, w jakimkolwiek  
stopniu zagrożeniem dla sojuszu.  
Dokładnie tak i zwróćmy też uwagę, że  
mówimy o Bachmucie, o tym, że linia  
frontu stoi w miejscu od 6 miesięcy,  
mimo tego, że Rosjanie ogłosili  
mobilizację, ją przeprowadzili i prawdopodobnie  
mają również serię mniejszych ukrytych  
mobilizacji, a mimo tego,  
mimo tego, że mają przewagę sprzętową  
bardzo widoczną po swojej stronie,  
nie są w stanie frontu przerwać, co znaczy  
ta ofensywa rosyjska, która była zapowiadana  
od dłuższego czasu, ona tak naprawdę  
ma miejsce cały czas, czy miała miejsce w ostatniki  
kilkunastu tygodniach, sukcesu nie odniosła.  
Bardzo dziękuję Wojciech Konończuk,  
dyrektor ośrodka studiów wschodnich,  
był gościem raportu na dziś. Dziękuję bardzo.  
Donald Trump został jako pierwszy prezydent  
w historii aresztowany

i postawiony przed amerykańskim sądem pod zarzutem fałszowania dokumentów biznesowych. 34 zarzuty postawione prezydentowi przez prokuratora z Manhattanu odnoszą się do sprawy wypłacenia przez Trumpa za pośrednictwem jego prawnika. Byłej gwiazdki porno, z którą Trump miał romans, pieniędzy w celu utrzymania romansów tajemniczy. Były prezydent, nie przyznaje się do winy, twierdzi, że cała sprawa to spisek demokratów i prokuratora, który osobiście go nienawidzi. Nasz kraj zmierza do piekła, podsumował Donald Trump w przemówieniu do swoich zwolenników w posiadłości w Mara Lago na Florydzie. W Krakowie jest ze mną doktor Marcin Fatalski amerykańista z Uniwersytetu Jagiellońskiego Witam Pana. Dzień dobry, dzień dobry Panie redaktorze, dzień dobry Państwu. Porozmawiajmy chwilę o samych zarzutach. Dlaczego w ogóle mówimy o przestępstwie w sytuacji, kiedy mamy dwie strony, obie godzą się na pewien układ finansowy, pieniądze zamilczenie w jakiejś tam sprawie, układ zostaje zrealizowany, sfinalizowany i pytanie, to jest wątpliwe od strony moralnej, może odrażające od strony estetycznej, ale gdzie mamy tutaj łamanie prawa z punktu widzenia prokuratury amerykańskiej? To chodzi o sposób wykładkowania pieniędzy, które miały być pieniędzmi docelowo dla kampanii wyborczej. Rzecz polega

na tym, że właśnie tak jak Pan powiedział  
no Trump  
nie byłoby niczym niewłaściwym z formalnego  
punktu widzenia, z formalno prawnego punktu widzenia  
jeśli by on zapłacił zamilczenie  
na temat własnego romansu.  
To jest jedna sprawa,  
druga sprawa i tutaj dotykamy  
jednej kwestii, to jest kwestia  
finansowa, to znaczy  
czy można w ten sposób działać.  
Natomiast prokurator  
rozciąga  
i to jest prawie istotne,  
rozciąga ten zarzut  
lub byłby  
zarzutem dotyczącym przekroczenia  
przepisów dotyczących  
sposobu księgowania wydatków.  
Rozciąga do  
poziomu zarzutu  
karnego obejmującego przestępstwo  
czyli niewykroczenie już podatkowe  
karno-skarbowe  
jeśli można tak powiedzieć, ale  
to jest już przestępstwo  
zdaniem prokuratury, polegające na tym  
że Trump zapłacił te pieniądze  
po to, aby ukryć  
fakt, który dyskredytował by go  
w oczach opinii publicznej.  
Tutaj wchodzimy na grząski grunt  
dyskusji dotyczącej tego czy to są  
zarzuty, które mogą się ostać  
w sądzie, bo ja się zmanem zgadzam  
w pełni. Można by dyskutować  
na temat tej kwestii z perspektywy  
moralnej, estetycznej.  
Natomiast problem polega na tym  
czy ten rodzaj  
zarzutu, który stawia  
prokurator Manhattanu  
Donaldowi Trumpowi  
o stanie się w sądzie

czy uda się dowieźć  
że te nieprawidłowo  
księgowane wypłaty  
uderzania, były wypłatami  
służącymi nie tyle ukryciu  
faktu romansu przed żoną  
jak chciano by bronić teraz Trumpa,  
tylko chodziło o to, żeby  
ukryć ten fakt przed opinią publiczną  
i tutaj prokurator powiada  
no dobrze, on to zrobił po to,  
żeby wygrać wybory, zataił  
część prawdy o sobie. To znaczy to jest  
problem dotyczące  
tego czy da się coś takiego dowieźć  
przed sądem. Michael Cohen, człowiek  
który został skazany  
przekazywanie pieniędzy z Czormii Daniem  
z który kiedyś był prawnikiem Trumpa,  
teraz jest jego wielkim krytykiem, no i świadkiem  
oskarżenia, mówi, że powinny  
przemówić dokumenty, że już nawet nie on  
sam, a on przemawia w tej sprawie chętnie  
ostatnio,  
będzie mówił, co obsłuszał o Trumpa, ale same  
dokumenty dowiodą,  
że Trump ma na sumieniu właśnie taki  
rodzaj postępowania. No właśnie  
i tutaj dochodzimy do istoty rzeczy, bo  
ciągle poruszamy się we mgle, oczywiście  
nie znam tych dokumentów, nikt ich nie zna  
tego za prokuratorem  
i jego najbliższymi współpracownikami,  
na tym polega  
cały problem,  
na tym polega cała wątpliwość  
i głosy,  
nawet ze strony  
no takich krytyków, jak  
mitromnej, który  
przecież no wiemy, jest jedynym  
republikaninem, który głosował  
za impieczmentem  
Donalda Trumpa i on mówi, że to

jest motywowana politycznie  
mąka na Trumpa. To to prawda.  
Prawda i to jest ciekawe, że  
to też jest znamienne, że  
w obozie republikańskim, nie tylko  
republikańskim, bo tutaj część tego komentariatu,  
które określimy sobie umownie mianem liberalno-lewicowego,  
też jest powściągliwa.  
Ale w obozie republikańskim  
mamy jedność, nawet ci, którzy są  
surowymi krytykami Trumpa,  
na przykład były wiceprezydent Mike Pence,  
który przecież też  
znalazł się na kursie kolizyjnym z Trumpem  
i może walczyć o swoją pozycję,  
swoją pozycją, swoją  
agaminację w wyborach prezydenckich,  
który został przed samego Trumpa  
odsądzony o czci i wiary, przez jego najbardziej  
zagorzałych zwolenników, oskarżony o zdradę.  
On też występuje  
w tej sprawie po stronie Trumpa. To wynika  
z kilku czynników. Ja myślę, że to jest  
po prostu sprawa polityczna w tym sensie,  
że ci ludzie uważają,  
iż w gruncie rzeczy  
Trumpowi  
ta sprawa nie zaszkodzi w sensie formalnym,  
więc nie ma o co cruzić  
kopii, dlatego że jest to  
bardzo trudne do udowodnienia.  
No tak jak pan powiedział, my nie wiemy,  
jakimi argumentami posłuży się  
prokurator  
Breck. A on może posłużyć się  
to czy on twierdzi oczywiście, że ma bardzo  
silne dowody przeciwko Trumpowi,  
ale my nie wiemy jaka jest moc tych dowodów. Czy mamy  
rzeczywiście coś na piśmie, gdzie Trump,  
jak twierdzi Kołyn,  
miał, czy jak sugeruje Kołyn,  
bo to też trzeba by tutaj o stronie dobierać  
słowa, dać do zrozumienia wyraźnie, że  
on się żadnego ujawnienia tego faktu

swojej żonie nie obawia, obawia się, że  
opinia publiczna dowie się o tym romansie,  
i wtedy rzeczywiście mamy do czynienia z  
innym postawieniem sprawa. Znowu, czy to  
jest zwykłe zeznanie, czy to jest gdzieś  
w jakimś dokumencie, czy to się zachowało  
i jest dokumentem wiarygodnym.  
Poza tym panie Marcynie, my się tutaj poruszamy  
w ogóle w sferze pozaprawnej,  
to znaczy to jest fajne na scenariusz  
filmowy, natomiast  
zadaniem prokuratora  
jest udowodnienie Trumpowi, że  
złamał prawo.  
Trump nie musi udowadniać, że nie złamał.  
To będzie trudne.  
Trump nie musi nic robić, to prokuratura  
musi udowodnić, może złamał prawo,  
bo tak działa prawo  
w państwie demokratycznym, prawda?  
Wystarczy, że będzie jakaś wątpliwość  
i on musi zostać unieminiony.  
Oczywiście, jeden z komentatorów  
powiedział, że tutaj trzeba mieć  
naprawdę bardzo wysoki poziom  
prawdopodobieństwa, uprawdopodobnienia  
tego zarzutu. Nawet jeżeli by  
że uda się dowieść  
coś takiego Trumpowi, to weźmy pod uwagę  
fakt, że tej klasyfikacji, przestępstw  
to przestępstwo, z czego teraz Trump jest  
zaskarżany, jest nisko  
w tym amerykańskim katalogu.  
Innymi słowy są poważniejsze zarzuty.  
Ja nie wiem, czy będziemy mieli okazję o tym rozmawiać,  
ale są poważniejsze zarzuty,  
i tam się toczą postępowania. One dotyczą  
kwestii obliczania głosów  
Georgii. One dotyczą tej rebelii.  
6 stycznia, tak?  
Tak, dokładnie, która miała uniemożliwić  
osiągnięcie wybranego prezydenta  
Joe Bidena.  
To są o wiele poważniejsze sprawy.

I jeszcze przetrzymywanie dokumentów  
tajnych w Maralago, prawda?  
Które, jak twierdzi Donald Trump,  
przestały być tajne, kiedy on je tam zaniósł.  
To też jest ekstrawagancja. Jedna z wielu  
ekstrawagancji tego człowieka.  
Rzecz wszakże w tym,  
że wszyscy chyba  
mają poczucie, bo widać to rzeczą  
w sondażach, że ten  
akurat zarzut, przynajmniej ten  
zarzut, w Trumpa nie uderza.  
I to się politycznie  
opponentom Trumpa w Partii Republikańskiej  
nie opłaca, żeby ten wątek  
eksploatować, bo on paradoksalnie  
Trumpa wzmacnia. Nawet  
ci, którzy by chcieli wskoczyć na tę falę  
Trumpizmu,  
no wobec faktu, że ta twarz już jest zużyta,  
że on ma swoje na sumieniu, że przestał być atrakcyjny.  
Żyjemy w czasach, w których się szybko przestaje  
być atrakcyjnym  
politycznie. To w tych warunkach  
wskoczenia ten  
będzie trudne, dlatego że  
wyborcy Partii Republikańskiej uważają  
to za rodzaj wędety przeciwko  
Trumpowi. Jest parę spraw, które wskazują  
rzeczywiście, no weźmy pod uwagę fakt, że oskarżanie  
jest na gruncie prawa stanowego, nie prawa federalnego.  
Prokuratora federalna nie zdecydowała  
się tutaj nastawianie zarzutów.  
Innymi słowy, sprawa jest  
z punktu widzenia procesu dowodowego  
trudna, a ciężar polityczny  
czy charakter politycznej sprawy  
powoduje, czy tło  
polityczne tej sprawy powoduje, że ci,  
którzy uważają iż mogłaby,  
że coś mogłoby z Trumpowi zaszkodzić  
i chcieliby wykorzystać te szanse, czy to  
po stronie partii demokratycznej  
czy po stronie

ką kandydatów Trumpa w Partii Republikańskiej  
oni w tym akurat wątku  
takie mam wrażenie.  
Tej szansy nie upatrują i dlatego mamy do czynienia  
z taką sytuacją, w której  
partia republikańska  
podzielona w istocie rzeczy stanęła teraz  
murem za Trumpem. To jest  
przełom w polityce, w życiu  
połącznym Stanów Zjednoczonych,  
bo okazuje się, że można  
pozwać byłego prezydenta, nikt nie  
stoi ponad prawem i to moglibyśmy  
powiedzieć jest wspaniałe  
osiągnięciem amerykańskiego  
systemu prawnego, ale  
jeśli  
okaże się, że prokurator  
nie ma wystarczających dowodów,  
żeby choćby skazać Trumpa  
nagrywane, bo tak naprawdę  
o tym mówimy, pan o tym wspomniał  
tutaj założenie takie, że za tę sprawę  
Trump pójdzie do więzienia  
jest bardzo ambitne, powiedzmy  
sobie szczerze.  
Jeżeli się okaże, że prokurator nie ma  
dowodów, żeby w ogóle udowodnić  
jakikolwiek przestępstwo Trumpowi, to to jest  
kompromitacja, to jest osłabienie  
prestżu urzędu nie tylko tego  
prokuratora, ale także prezydenta,  
bo to jest taki sygnał  
wysłany światu i  
wysłany opinii publicznej. O, słuchajcie,  
jeżeli macie jakikolwiek problem  
z prezydentem Stanów Zjednoczonych,  
to zróbcie pozew, pozwijcie go do sądu  
i tak jak każdy inny  
będzie sądzony. To jest  
rzeczywiście nowa sytuacja, ale tylko, że w Ameryce  
jest sporo tych nowych sytuacji generalnie  
zawsze jest jakaś  
jakiś wyzwanie wokół, wobec



którego ten system prawny i system polityczny staje, on się póki co broni, no to ja słyszę wiele głosów pesymizmu na temat obecnego, obecnej kondycji Stanów Zjednoczonych, one są uprawnione, natomiast mam wrażenie, że mimo wszystko ten amerykański system prawny i amerykańska lita polityczna jednak wychodzi obronną ręką jest jakiś konsensus wokół takich filarów Republiki, jeśli można tak górnolotnie nazwać. Ale ja się z Panem zgadzam, że oczywiście to będzie pogłębiało podziały w Stanach Zjednoczonych, bo fakt, że Trump wychodzi z tego w miarę obronną ręką wynika z ogromnej polaryzacji obecnej w amerykańskim życiu politycznym. Przemunimy sobie, że skądś to trochę podobna sprawa, który ściażyła Billowi Clintonowi. Chodziło o fakt, że on kłamał w sprawie swoich relacji z Moniką Lujński, tylko z Moniką Lujński, ale to się ciągnęło, zanim groziło unimpicmentem. To był powód ogromnego sporu politycznego w Stanach Zjednoczonych. I wtedy Clintonowi to nie zaszkodziło, ale generalnie uważa się, że w dłuższej perspektywie to jednak było coś, co ciążyło demokratom, bo to poduważyło reputację partii demokratycznej tego obozu politycznego, liberalnego, szerokiego możemy tak nazwać. W wypadku tego, co się dzieje teraz z Trumpem, można mieć wrażenie, że to raczej rzeczywiście będzie szkodziło instytucji niż samemu politykowi, bo w ramach tej polaryzacji jeszcze gdyby doszło do sytuacji, że te zarzuty się nie ostoją w sądzie, one upadną, to będzie oznaczało, że wszyscy,

którzy bronią Trumpa, powtórzał.  
To była wendeta polityczna.  
Chciano  
dopie z prezydentowi  
uniemożliwić mu kandydowanie wyбора, albo  
opozycję, bo też od strony prawnej jest  
kwestia dyskusyjna, ale oczywiście mógłby  
brać udział w tych wyborach, jak wszystko na to  
wskazuje. Innymi słowy  
paradoksalnie by go to wzmocniło,  
a osłabiło instytucje, które i tak  
są po tych kilku latach Trumpa osłabiono,  
bo pamiętajmy, że on jest  
politykiem, który konsekwentnie podkreśla  
swoją, swój krytyczny stosunek  
do instytucji w amerykańskim życiu  
politycznym. No i o ile  
kiedyś można było powiedzieć tak, dobrze  
jest to ok, jakiś element retoryki.  
To ten populizm służy mu  
dla wzmocnienia jego  
bazy politycznej i tak dalej, ale to  
co zrobił pod koniec prezydentury, tak czy nie  
uznał de facto. Zwycięstwa  
prezydenta, że się stał Joe Biden  
w wyborach prezydenckich. Fakt, że  
podburzył tłum  
i no to  
to wszystko wskazuje, że on  
autentycznie  
kwestionuje, jak stawia się ponad  
amerykańskim system politycznym  
i ciągnie, systemem prawnym, i ciągnie  
Amerykanów, te strony, co z punktu  
widzenia, spójności państwa  
jest niebezpieczne.  
I to w tym sensie jest bardzo negatywny proces  
w wielu wymiarach. To coś takich dzieje  
w Stanach Zjednoczonych. No właśnie, ale  
jeżeli by ta sprawa się zawaliła  
to mamy na dodatek  
oprócz tego, wszystkiego o czym pan mówi  
mamy lewicowego  
prokuratora, który

motywowany politycznie próbuje obalić swojego przeciwnika politycznego. Pan nawiązuje do sytuacji Clintona, ale możemy nawiązać do sytuacji Joe Bidena, u którego również znaleziono dokumenty określane jako tajne i powiedzmy, że znajdzie się prokurator republikański, który powie, no, rozpoczniemy sprawę przeciwko Bidenowi, dlaczego nie. No tak, mogą powołać specjalnego prokuratora, prawda, ale w warunkach administracji demokratycznej, gdzie prokurator generalny czy minister sprawiedliwości w warunkach amerykańskich jest z ramienia Joe Bidena, no to będzie wtedy czuł się w obowiązku, bo taka jest praktyka w Stanach, powołanie niezależnego prokuratora, którego działalność będzie poświęcona tylko temu włącznemu aspektowi. Tak się może oczywiście zdarzyć, co więcej powstaje wtedy wyrażenie, że wszyscy mają coś na sumieniu i to jest w tej historii najgorsze, no bo można powiedzieć tak, ok, wszyscy wynoszą te dokumenty, każdy tam ma jakieś wykroczenia przeciwko pragmatyce tego postępowania z dokumentami na sumieniu, więc właściwie dlaczego się tego Donalda Trumpa tak czepiać? Problem chyba polega na tym, że narasta takie przekonanie w znacznej części wyborców amerykańskich, że mamy do czynienia z ekipą, czy elitą polityczną, która generalnie ma dużo na sumieniu, co nie jest prawdą, bo trzeba obiektywnie powiedzieć, że w tej całej historii Donald Trump ma mimo wszystko więcej. To po pierwsza, po drugie, że działania wymiaru sprawiedliwości, a może raczej aparatu ścigania, no bo tu w miarę sprawiedliwości

jest Sona, więc ten aparat ścigania prokuratora,  
że one są motywowane politycznie.  
Więc z tego punktu widza nie jest to osłabienie  
instytucji amerykańskiego  
życia politycznego.  
Nie wygląda to dobrze.  
Co gorsza, mam takie wrażenie,  
że nawet kiedy przyjdzie do naprawdę poważnych  
zarzutów dotyczących Georgii,  
czyli tego liczenia głosów, dotyczących wynoszenia  
dokumentów, o których teraz mówimy, czy dotyczących  
tej rebelii, to wszystko  
może na tlenie powodzenia tej sprawy,  
czy jej rozdmuchania  
przesadnych oczekiwania związanych z konsekwencjami  
tej sprawy.  
Może spowodować, może paradoksalnie  
wzmocnić Trumpa,  
a przecież chodziłoby na koniec o to,  
żeby  
powstało takie przeświadczenie, że faktycznie  
nikt nie stoi w warunkach amerykańskich  
ponad prawem. Coś, co jest jedno  
z tych elementów,  
nie wiem, chyba łączących  
wciąż ten, posługując się  
tą metaforą  
Abrahama Al-Nikol na dom podzielony,  
no a z drugiej strony, kiedyż ta Ameryka nie była  
na domem podzielonym.  
Nic nie wskazuje na to, żeby  
to, co się dzieje, miało go  
osłabić, prawda? To znaczy,  
jeśli Trump jest osłabiony, to nie  
z powodu tego dochodzenia.  
Nie, nie, nie, dlatego właśnie mam takie wrażenie, że  
polaryzacja polityczna, to zresztą  
są badania, one nie są na jakich pogłębionych grupach,  
nie można powiedzieć, żeby to były  
przynajmniej te, które mają  
okazję przejrzeć, żeby one dawały  
nam pełny i  
naprawdę jednoznaczny wgląd w nastrój  
nienpublicznej. Zresztą wiadomo, że trzeba

by zbadać trendy, ale to,  
co zbadano do tej pory, pokazuje,  
że raczej wzmocniło to Trumpa  
i myślę, że z tego wynika właśnie  
postawa jego oponentów politycznych,  
bo powstała taka  
nadzieja, że uda się  
Trumpa zmarginalizować, także w parchi  
republikańskiej, a ta  
sprawa paradoksalnie  
przywraca go  
tej najbardziej zacieklej,  
może najtwarszej, części republikanów  
o tym Trumpistom,  
których, nie wiem, Desantis, na przykład  
próbował zagospodarować, i nie też mogliby sobie  
to w ten sposób wyobrażać,  
no i to  
Trump zyskuje na tym. O, w ogóle mam  
wrażenie, jest trochę miotany  
bardzo rozbieżnymi namiętnościami  
w tej kwestii. Z jednej strony, wiadomo, że  
jest to człowiek o ogromnym ego,  
milioner,  
były prezydent, innymi słowy dla niego,  
cała ta sytuacja  
była krańcowo upukarzająca  
to zbieranie odcisków palców, to formalne  
reszkowanie na chwilę  
była dyskusja, czym urobić zdjęcia, czy nie  
robić, no przecież to jest pod fornią pokazując, ale  
to jest też element amerykańskiej takiej kultury  
prawnej, prawda, to jest takie publiczne pochańbienie  
człowieka jeszcze przecież nieskazanego.  
To Amerykę bardzo różni, na przykład od  
realiów europejskich, ale z drugiej strony  
mamy do czynienia z  
sytuacją, w której on widzi  
w tym pewną szansę, to znaczy on uważa  
no to mnie podniesie, więc on te swoje  
lęki, które  
chyba nie ukrywał nawet przesadnie, bo to  
widać było w jego postawie  
on je próbuje

przekuć w sukces, to znaczy  
on stara się pokazać  
siebie jako ofiarę, wie, że to działa, to działa  
no tam się ustawili przecież, kiedy go  
wiesiono dwa tłumy,  
jeden krzyczał, kolejne  
cztery lata, drugi krzyczał w więzieniu,  
widać, że po prostu Trump wraca  
do tego teatru politycznego,  
a wydawało się, że  
jego gwiazda ostatnio przygasła, więc  
paradoksalnie co ta sprawa chyba  
mu pomaga, bardziej niż szkodzi, no  
temu oczywiście sprzyjają  
okoliczności, żyjemy w poce  
ogromnej polaryzacji,  
czyli mobilizowanie swoich, nie przekonywanie  
centrum, centrum się kurczy,  
mobilizujemy swoich, no i Trump  
ta to gra. Mówi pan, że jego gwiazda  
przygasa, dlaczego jego gwiazda przygasa?  
Znaczący przygasała. Przygasała.  
To czy rozbłyśnie nowym  
blaskiem, to zobaczymy, prawda, ale  
rzeczywiście można odnieść takie  
wrażenie, że Trump jest  
no jakby lekko  
po bładu. Po bładu, tak, że jest  
innym człowiekiem niż był do niedawna.  
Tak, no, dlatego, że  
on bardzo dużo mówi,  
składa różnego rodzaju deklaracje,  
to są kwestie chociażby  
polityki zagranicznej,  
co jest tak, że  
on się bardzo wyraźnie  
odcinał od tego konsensusu, który  
kształtował się w Stanach Zjednoczonych na temat pomocy  
dla Ukrainy, ten konsensus oczywiście ma  
swoje ograniczenia.  
Można by też dyskutować o tym,  
jakie jest stanowisko partii republikańskiej,  
ale generalnie, jak on wychodzi i mówi, że  
bez niego ta wojna, czy z nim ta wojna by się

zakończyła szybko, albo w ogóle do niej by  
nie doszło, bo sprawy by rozwiązał, to  
jeśli nie liczyć tych najbardziej  
zagorzałych zwolenników,  
no to on  
pojawi się trochę niepoważnie, prawda,  
to jest jedna sprawa. Kolejny to, czy  
on generalnie sprawia wrażenie  
takiego  
szołmena, który miał swoje 5 minut,  
a teraz  
jego argumentacje  
przechwytyją politycy, którzy  
jawią się jako racjonalni. Oni  
wydobywają to, co było elementem  
tego trampizmu, no bo trampizm jest jakby  
używamy tego terminu, ale  
można oddzielić trampizm za samego trampa.  
To jest pewien nurt w polityce amerykańskiej  
i on jest, i dopóki  
nie wygaśnie, nie wypali się  
może on się instytucjonalizuje w ogóle,  
to on będzie wpływał  
na partię republikańską, nie będzie się dał  
bez niego zwyciężyć  
w prawyborach partii republikańskiej.  
Innymi słowy nie można być  
kandydatem republikańskiej, więc  
myślę, że ci, którzy jawili się jako bardziej  
przewidywalni, starali się  
umiejętnie dosyć  
tych zwolenników tego  
trampizmu, bardziej umiarkowanych,  
nie wiem, o różnych odciniach, przechwycić.  
A on, poprzez swoją taką  
właśnie  
niestabilność, która kiedyś była jego atutem,  
tę zmienność nastroju  
w taki rodzaj przesady  
we wszystkim, on stawał  
się coraz mniej wiarygodny i teraz nagle  
przestaje być tym politykiem, który  
się jawił jako  
odchodzący, no skoro go oskarżają, to znaczy

się boją. A jak  
się boją, to znaczy, że to  
jest poważny człowiek, który wciąż  
może wystąpić w naszym imieniu.  
Rozumują tak ci  
wyborcy. No i chodzi o skuteczność.  
Wyborcy mają taką tendencję  
do pójścia za tym, kto może  
wygrać. Trump się  
przez czas jakiś, może znowu zacznie  
się tak jawić, jako człowiek, który  
już im tego zwycięstwa niegwarantuje,  
no przegrał też wybory. To warunkach amerykańskich  
też jest specyficzny. Powrót  
Trumpa i jego kolejne kandydowanie  
to też byłaby nowość w warunkach  
XX, XXI wieku.  
Ponagły ten, kto przegrywał, już nie wracał.  
No właśnie z tego  
względu. Bo nikt nie lubi tego, kto  
przegrywa. Tak, dokładnie tak.  
I mówi pan, że ta sprawa może być dla niego  
szansą. No chyba problemem jest to,  
że następne przesłuchanie dopiero w grudniu  
to znaczy, coś się tam  
będzie działo w międzyczasie.  
Ale to da się tak podrzucać  
pod ten ogień przez te kolejne  
miesiące? Myślę, że będą  
podrzucać dni drudzy. Mamy te postępowania,  
które jeszcze są w toku. A Trump  
będzie teraz pokazywał się, jako ten, który  
siedzi w oblężonej twierdzy i będzie  
wzywał swoich zwolników do konsolidacji.  
No to jednak to działa.  
Nie ma na to, że oni nie miały dolary, prawda?  
Wiadomo o tym, że on uzyskał spore wsparcie  
ze strony swoich zwolenników. Nie tylko  
w postaci manifestacji, ale także  
wpływów finansowych.  
Więc póki co  
ten mechanizm  
działa. On ma taką specyfikę. To jest  
człowiek, który umiejętnie potrafi



wykorzystać  
fale, która płynie. To jest konsekwencja  
jego takiego doświadczenia  
w show biznesie.  
I myślę, że on  
będzie próbował korzystać na tym. To jest  
oczywiście nie wiemy  
co się wydarzy.  
No bo do grudnia może się wiele rzeczy wydarzyć w polityce.  
Bardzo wiele rzeczy. To jest sama epoka,  
zwłaszcza współcześnie w polityce.  
Ale on widzi w tym szansę i będzie się tego  
trzymał. Czemu się uda? No czas pokaże.  
Bardzo wiele rzeczy  
może się wydarzyć. Póki co  
myślę,  
Biden ma wciąż większe szanse  
na zagwarantowanie sobie zwycięstwa.  
A chyba  
kandydatura Trumpa bym mu to ułatwiła.  
Bardzo dziękuję.  
Doktor Marcin Fatalski, amerykańista z  
Uniwersytetu Jagiellońskiego był gościem  
raportu na dziś. Dziękuję  
Przejmie. I to już prawie wszystko  
w tym wydaniu raportu na dziś.  
Zapraszam państwa wielką sobotę na wielkanocne  
wydanie raportu o stanie świata.  
To będzie świąteczne, specjalne  
wydanie. A w poniedziałek  
raport o książkach też proszę  
nie przegapić. Tymczasem dziękuję  
bardzo za dziś i dziękuję za to,  
że nieustannie jesteście państwo  
z nami.  
Raport o stanie świata  
od marca 2020 roku  
rozwija się dzięki państwa  
zaangażowaniu i szczotrości.  
To dzięki wam możemy opowiadać  
o świecie przy pomocy dźwięków.  
Dzięki wam ten program  
przygotowywany w profesjonalny sposób  
z zachowaniem najwyższej jakości

bo na nią właśnie zasługują  
słuchacze raportu o stanie świata.  
Serca dziękuję  
wszystkim państwu za wpłaty  
wasza chojność jest dla mnie  
ogromnym zobowiązaniem. Zbiórka  
na patronite.pl ciągle trwa  
zachęcam do udziału.  
Najchojniejsi patroni  
raportu o stanie świata to  
budujemy hale  
Six Construction  
firma Ampio Smart Home.  
Aureus. Leasing  
Kredyt. Ubezpieczenia  
Księgowość. Sprawdź nas  
na [www.aureus.pl](http://www.aureus.pl)  
Hotel Bania  
Termaliski w Białce Tatrzańskiej  
oferujący pakiety pobytowe  
z termami w cenie.  
Mikoż Barchewski  
2005 Global  
firma doradcza  
Credo.  
Galmed. Polskie pompy  
ciepła.  
Gdzie po lek.pl  
Wyszukiwarka leków w aptekach  
stacjonarnych i internetowych.  
KR Group  
firma outsourcingowa  
[www.krgroup.pl](http://www.krgroup.pl)  
Razem w przyszłość.  
Polsko-Japońska Akademia Technik  
Komputerowych  
Warszawa Gdańsk Bytom  
Michał Małkiewicz  
Northmaster  
Motorowych z Polski  
[www.northmaster.pl](http://www.northmaster.pl)  
firma Software Mill  
od zawsze zdalni programują  
dla całego świata.

Dom wydawniczy muza, bo świat  
nie jest nam obojętny.  
Pure Play  
Transparentna agencja  
Mediowa Digital i doradca  
w budowaniu kompetencji in-house.  
Uber. Myślimy globalnie  
działamy lokalnie.  
Universal Music Publishing  
Bank Muzyki Licencyjnej  
Muzyka do Oprawy Podcastów  
Gier Filmów  
www.universalproductionmusic.com  
Agnieszka i Sławek Zawadzcy  
a także  
Budros Pąpy Ciepła  
Gruntowe Pąpy Ciepła  
dla budynków przemysłowych i wielorodzinnych  
Kompleksowa Obsługa  
Liceum Błęńskiej  
Gdańsk Kowale  
Przemysłana edukacja  
w dobrym miejscu  
Piotr Bohnia  
Michał Bojko  
CIO.net  
and Digital Excellence  
Łączymy ludzi i idee  
Grupa Brokerska CRB  
Ubezpieczenie należności  
dla twojej firmy  
Bezpłatne porównanie ofert  
www.grupacerb.pl  
Duna Language Services  
Biórot umaczeń  
do zadań specjalnych  
www.duna.biz  
Pliksi Project  
Kompleksowy i intuicyjny system  
do zarządzania projektami  
i portfelami projektów  
JMP  
Zmiłoci do sportu, z najlepszych tkanin  
w sercu podhala

szyjemy dla was porządną odzież  
Palarnia Kawy  
La Caffè  
LSB Data  
Dedykowane aplikacje internetowe dla biznesu  
masz pomysł  
zrealizujemy go  
na kom  
wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
wydawca książek serii  
Krótkie wprowadzenie  
Wszystko co trzeba wiedzieć  
Leszek Małecki  
Aplikacja Moja Gazetka  
Polska proekologiczna aplikacja  
zakupowa z gazetkami promocyjnymi  
i nie tylko  
Moja Gazetka  
Kupuj Mądrze  
Firma Prosper z Sosnowca  
Hurtownia elektroenergetyczna  
marki czystus  
Drukarnia cyfrowa  
totem.com.pl  
Dla nas książka zasługuje na najwyższą jakość  
Fundacja Wasowskich  
opiekująca się z puścizną  
Jerzego Wasowskiego i wydawca  
książek Grzegorza Wasowskiego  
Szczegóły na wasowscy.com  
Michał Wierzbowski  
Wayman  
Oprogramowanie wspomagające  
firmy inżynierskie w zarządzaniu projektami  
stworzone przez polskich inżynierów  
dla sektora projektowego  
www.waymansoftware  
Sławomir Zając  
Dziękuję bardzo  
To dzięki państwu  
Mamy raport o Stanie Świata